

*Wróblowi, kozie, gawronowi i kaczce,
a także innym zwierzętom,
które nie zmieściły się w tej książce.*

Jola Richter-Magnuszewska

Joanna Wajs

DZICY PRZEWODŃICY



Zwierzęta w mitach, baśniach i legendach

Ilustracje, koncepcja książki: **Jola Richter-Magnuszewska**
Teksty, koncepcja merytoryczna: **Joanna Wajs**

Illustrations and concept © copyright by **Jola Richter-Magnuszewska**, 2021

Text and concept © copyright by **Joanna Wajs**, 2021

© Copyright by **Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”**, Warszawa 2021

Nasza Księgarnia

Jeleń przywodził na myśl rozpraszające mrok słońce i zwycięstwo dobra nad złem, lecz także srebrzące się tajemniczo leśne ścieżki, na których towarzyszył księżycowym boginiom. Był pomocnikiem bóstw, przewodnikiem dusz, posłańcem z zaświatów ostrzegającym przed łamaniem ludzkich i boskich praw, jak również strażnikiem puszczy i jej sekretów. Postać jelenia przybierał niekiedy słowiański pan lasu i pasterz dzikich stworzeń – leszy. Zabłąkanym wędrowcom wskazywał drogę do domu, a niegodziwców gubił na bagnach.

W mitologii nordyckiej cztery jelenie obgryzają korę Yggdrasila, czyli jesionu łączącego ze sobą dziewięć światów. Gałązki kosmicznego drzewa podjada też żyjący na dachu Walhalli, siedziby boga Odyna, jelen Eikthyrnir. To z jego poroża spływa woda dająca początek wszystkim rzekom.



W romansach rycerskich, takich jak opowieści o królu Arturze, pogoń za nieuchwytnym białym jeleniem oznaczała podróż duchową i poszukiwanie mądrości.

Według średniowiecznej legendy Święty Hubert przed swoim nawróceniem całe dni spędzał na polowaniu. Dlatego gdy w Wielki Piątek ujrzał śnieżnobiałego jelenia, pognął za nim w głąb puszczy. Po długim pościgu przez gęstwinę jelen przystanął, a wtedy przerażony łowczy ujrzał jaśniejący nad jego głową krzyż. Zwierzę ludzkim głosem wezwało Huberta do opamiętania się, a ten odrzucił broń i złożył przyrzeczenie, że nie będzie więcej zabijać. Rozdał swój majątek i poświęcił się pomocy ubogim, by następnie – co za nieporozumienie! – zostać uznanym za patrona myśliwych.

Artemida, grecka bogini lasów, zaprzęgała do swojego rydwanu cztery złotorogie łanie, karmione koniczyną i czesane przez nimfy. Piątą łanię – kerynejską – schwytał podczas swoich prac Herakles, a potem wypuścił na wolność.

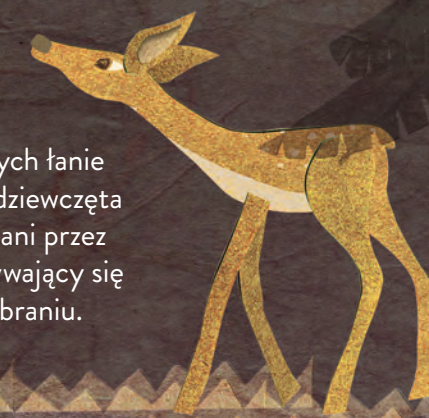


Jeleń kojarzył się naszym przodkom z drzewem, a więc także z odnawiającym się życiem. Dostrzegali oni w zrzucaaniu i odrastaniu poroża odwieczny cykl rodzenia się i umierania. Poroże przypominało im gałęzie, toteż wierzyli, że rogaty opiekun lasu jest pośrednikiem między światem roślin i zwierząt.



W jednej z dżatak – opowieści o wcieleniach Buddy – Nauczyciel przychodzi na świat jako Szlachetny Jeleń. Gdy na jego stado zaczyna polować król tej krainy, Budda ofiarowuje mu swoje życie w zamian za życie łani oczekującej potomstwa. Ogarnięty współczuciem władca oszczędza oboje i postanawia, że odtąd na jego ziemiach nie zginie z ręki człowieka żadne zwierzę.

W baśniach ludowych łanie i jelenki to często dziewczęta i chłopcy zaczarowani przez wiedźmę albo ukrywający się w magicznym przebraniu.



W tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej jeleni pijący wodę z leśnego źródła wyobraża duszę spragnioną Boga. To dlatego jego wizerunek pojawia się na chrzcielnicach.



Łabędź – symbolizujący czystość, miłość, światło, lecz także śmierć – dał początek wielu opowieściom. W jednej z ulubionych baśni naszych prabab siedmioro dzieci, urodzonych ze złotymi łańcuszkami na szyjach, zostaje przemienionych w łabędzie. W średniowiecznej legendzie o Lohengrinie śnieżnobiały ptak ciągnie łódź rycerza Świętego Graala. W *Kalewali* – fińskim zbiorze podań i pieśni ludowych – złowieszczy czarny łabędź pływa po podziemnej rzece w Tuoneli, krainie umarłych. W micie plemienia Odżibwejów czerwonym łabędziem – wyobrażającym słońce – jest córka czarownika.

Święty Hugo z Lincoln bywa przedstawiany w sztuce z wiernym łabędziem u boku. Ponoć zakonnik zaprzyjaźnił się z dzikim ptakiem, który patrzył mu w oczy jak pies, jadł z ręki, strzegł go, gdy Hugo spał, a nawet syczeniem odpędzał natrętów.

Łabędzia dziewczyna to istota znana z europejskiego folkloru. Zwykle przyfruwa wraz z towarzyszkami nad jezioro, zrzuca łabędzie pióra i przybiera kształt pięknej panny. Zauroczony nią śmiertelnik ukrywa pióra, aby nie mogła odfrunąć, i zmusza łabędzicę do ożenku. Dziewczę odnajduje jednak pióra lub zdobywa je podstępem, a następnie porzuca swoją ludzką rodzinę i odlatuje.

W innej baśni znanej w całej Europie siostra ratuje braci, których zły czar zmienił w łabędzie. Choć grozi jej śmierć, szyje im ona magiczne koszule – z płatków astrów lub nawet z pokrzyw. Dzięki odwadze i wytrwałości dziewczyny bracia powracają do dawnej postaci – poza najmłodszym, któremu zostaje ptasie skrzydło, gdyż jego koszulka była niedokończona.



Pragęś – czy to od niej wszystko się zaczęło? Według staroegipskiego mitu o stworzeniu tryumfalny krzyk Wielkiego Gęgacza był pierwszym dźwiękiem, który usłyszał młody i nieopierzony jeszcze świat. Również droga duszy w zaświaty przebiegała zdaniem Egipcjan obok jeziora dzikich gęsi. Odróżniaty one ludzi dobrych od złych i głośnym gęganiem uprzedzały bogów: „Nadchodzi grzesznik!”

Z kosmicznego gęsiego jaja wykluli się ponoć: słońce, ziemia, niebo i hinduski bóg Brahma, który podróżuje na hamsie – gęsi tybetańskiej. Hamsa – często przedstawiana w locie – wyobraża odradzanie się duszy i odrzucenie spraw przyziemnych.

Gęgając – a właściwie wrzeszcząc wniebogłosy – gęsi z Kapitolu ostrzegły rzymskich żołnierzy o zbliżaniu się Galów. Na pamiątkę tego zdarzenia noszono je uroczyście w lektykach podczas dorocznych procesji. Co wojownicze gęsi robiły na Kapitolu? Miały święte prawo tam być jako ptaki bogini Junony.

Każdy zna baśń o gęsi znoszącej złote jaja, ale w jednej z bajek buddyjskich pojawia się gąsior. W takim wcieleniu wraca po śmierci ojciec dwójki dzieci. Widząc, że rodzina cierpi głód, wyznaje córce i synowi, kim jest, i prosi, by codziennie wrywali mu małe piórko, a zmieni się ono w złoto. Zachłanność wdowy doprowadza jednak do nieszczęścia: oskubany ptak traci cudowną moc. Pióra gąsiora odrastają, lecz przez chciwość kobiety już szare, nie złote.

Szybkonogie konie nosiły herosów, ratowały życie wojownikom, ciągnęły wozy dnia i nocy oraz rydwan słońca. Niektóre były dziećmi wiatru, a inne bóstwami. W baśniach koń jest pomocnikiem, czyli czarodziejską istotą, która broni bohatera przed niebezpieczeństwem, ma dar jasnowidzenia i daje dobre rady. Czasem dumnie potrząsa szczerozłotą grzywą, ale często wygląda niepozornie (jak znany z rosyjskiej bajki konik Garbusek, którego Wania wybrał zamiast rumaków o diamentowych kopytach).

Baśń plemienia Paunisów mówi o chłopcu opłakującym zmarłych rodziców. Pewnego dnia sierota usłyszał głos boga Tirawy, który skłonił go do ulepienia figurek z własnych łez i błota. Chłopczyk chciał stworzyć psa, aby mieć towarzysza zabaw, lecz spod jego palców wciąż wychodziło jakieś dziwne długonogie zwierzę. Za namową Tirawy dziecko zabrało figurki na trawę rosnącą nad Wielką Rzeką, a wtedy koniki ożyły i zaczęły rzeć. Chłopiec jednak pasł je krócej, niż przykazał mu bóg, i dlatego konie Paunisów były niskie.

Hippomancję, czyli wróżenie z zachowania koni, znali między innymi dawni Słowianie. Wierzyli oni, że koń – ze względu na swoje niezwykle wyczułone zmysły – jest pośrednikiem między światami i przekazuje ludziom wolę bogów. Kapłani przepowiadali przyszłość, interpretując sposób poruszania się zwierząt, jak również ich rzenie i parskanie.

Konie wróżebne żyły sobie spokojnie i szczęśliwie w świętych gajach i grodach świątynnych – na przykład w Arkonie na wyspie Rugia. Nikt nie mógł na nich jeździć, jedynie bóg albo kapłan. A jaką miały maść? Te poświęcone Świątowitowi na pewno były siwkami.

Wiara w hippomancję nadal jest żywa w niektórych regionach Afryki. Konie zastępują tam pogodynkę, gdyż z ich ogonów można ponoć wywodzić deszcz.

W hinduizmie siedmiogłowy koń Uććajhśrawas (spróbujesz to wymówić?) był wierzchowcem boga Indry, a wyłonił się z kosmicznego Oceanu Mleka. Natomiast Hajagriwa to wcielenie boga Wisnu z końską głową i w białej szacie. W jednej z czterech rąk trzyma księgę, ponieważ jest mędrcem i nauczycielem. Jak łatwo zgadnąć, roztacza opiekę nad tymi, którzy zdobywają wiedzę. Na przykład uczą się do egzaminu.

Posejdon, grecki bóg mórz, ponoć stworzył konie, gdy zażądano od niego, aby powołał do życia „najpiękniejszą istotę”. Sam zresztą był ojcem wielu końskich sław: na przykład Pegaza, który przynosił pioruny Zeusowi.

Jestem potomkiem oślicy proroka Balaama.
To moja mądra prababka – wcale nie jej pan! – ujrzała aniola,
a potem przemówiła ludzkim głosem.

Nazywają mnie koniem Pana Jezusa, bo to na mnie Zbawiciel wjechał
do Jerozolimy. I to na moim grzbiecie Maryja uciekała z Dzieciątkiem do Egiptu.

Osta dosiada niszczycielka demonów, hinduska bogini Kalaratri uosabiająca
zwycięstwo rozumu nad ignorancją. A także Śitala czczona na północnym wschodzie
Indii. Chroni ona przed ospą, oczyszczając swoją miotłą ciała i umysły.

I tylko sobie nie myśl, że zawsze jestem potulny. Egipski Set,
bóg pustyni i burzy, często przyjmował moją postać!

Znany z folkloru serbskiego królewicz Marko ma wiernego konia Szaracza. Jedni twierdzą, że podarowała mu go wifa (rusałka), inni – że księżę ze współczucia kupił chore źrebę i wyleczył je z trądu. Szaracz mówił ludzkim głosem, ostrzegał swego pana przed podstępami, walczył z jego nieprzyjaciółmi i do dziś strzeże śpiącego księcia w ukrytej w górach jaskini. Z nudów objada mech porastający skały, a kiedy zje go do końca, obaj wrócą do świata żywych.

Starożytni widzieli w wężu uzdrowiciela. To on owinął się wokół laski Asklepiosa, greckiego boga sztuki lekarskiej. Nasi przodkowie, podpatrując, jak zrzuca starą skórę, przypisywali mu nieśmiertelność. Grecy sądzili, że ten, komu wąż polize powieki, odzyska wzrok, a ten, komu obliże uszy, otrzyma dar przepowiadania przyszłości.

W opowieści o Adamie i Ewie wąż jest winien wygnania pierwszych ludzi z ogrodu Eden. Czemu pojawia się w Księdze Rodzaju jako nieprzyjaciel Stwórcy? Zapewne dlatego, że czcił go niemal cały świat antyczny. Dla autorów Biblii zwierzę to było zatem pogańskim bożkiem.

Quetzalcoatl, czyli Pierzasty Wąż, był bóstwem Azteków i innych ludów Ameryki Środkowej; tym, który stworzył człowieka i nauczył go uprawiać kukurydzę.

Podobno gdy Budda zasnął raz nad rzeką, rozpętała się burza. Wtedy wypetł spod ziemi król węży, rozłożył swój kaptur i ostonił Nauczyciela przed deszczem. Dlatego też w sztuce medytujący Budda często jest przedstawiany pod kapturem opiekuńczej kobry. Wygląda, jakby miał parasolkę!

Tęczowy Wąż jest zsyłającym deszcz bóstwem australijskich Aborygenów. W mitach niektórych plemion objawia się za dnia jako tęcza, nocą zaś jako roziskrzona Droga Mleczna. To praojciec lub pramatka wszystkich istot. Nieprzewidywalny niczym siły przyrody, potrafi i tworzyć, i niszczyć.

Na terenie dzisiejszej Białorusi wierzono, że w święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego węże po raz ostatni przed zimą wygrzewają się na słońcu. Nie chodzono wówczas do lasu, aby nie nadeprnąć na żmiję. Powiadano jednak, że śmiałek, który pójdzie tego dnia w głąb kniei, spotka cara węży. Ten zaś ofiaruje mu swoją koronę.

Gdy wąż przeciął drogę Litwinowi, oznaczało to wielkie szczęście, zwykle małżeństwo lub narodziny dziecka. Natomiast zabójcę węża czekało siedem lat nieszczęść.

Jedną z postaci słowiańskiego boga Welesa był Żmij. Ten ogromny skrzydlaty wąż, choć wyobrażał siły chaosu i strzegł bramy do zaświatów, okazywał ludziom życzliwość. Niekiedy dzielił się z nimi swoimi skarbami. Był też bóstwem opiekuńczym wód.

W krajach bałtyckich, w czasach przedchrześcijańskich, otaczano opieką żyjące w świętych gajach węże. Były one zwierzętami boga wody i ziemi Patrimpasa. Bałtowie oswajali zaskrońce i pozwalali im jeść ze swojego stołu. Jeśli wąż nie chciał tknąć jedzenia, była to zła wróżba.

Szacunek wobec niego przetrwał do dziś w różnych zakątkach świata. Na niektórych wyspach Morza Śródziemnego nadal wystawia się za próg miseczkę z mlekiem dla węży.

Bałtowie i Słowianie cenili węża jako łowcę myszy. Uważali, że zaskrońiec ochroni ich przed niebezpieczeństwem – pożarem albo uderzeniem pioruna. W mitologii litewskiej *žaltys* – „zielony wąż” – był opiekunem domostwa. Jeżeli opuszczał domowe progi, zwiastowało to śmierć.

W baśniach ludowych król węży pilnuje ukrytych pod ziemią drogich kamieni. Pomaga też w potrzebie napotkanym w lesie wędrowcom, choć jego pomoc ma zwykle wysoką cenę.



Bóstwa zoomorficzne – to znaczy o cechach zwierząt – czczono nie tylko w starożytnym Egipcie. Można je napotkać w różnych częściach świata.

Kociogłowa Bastet należała do panteonu – czyli ogółu bóstw – dawnego Egiptu. Prawdopodobnie była łagodniejszą postacią wojowniczej Sachmet o głowie lwicy. Egipcjanie łączyli Bastet z zabawą, miłością, ciepłem promieni słonecznych, szczęściem, a także z jej świętym zwierzęciem – kotem.



Ganeśa to bóg z mitologii indyjskiej. Opiekuje się między innymi uczonymi i pisarzami. Nie bez powodu ma głowę słonia: jest uparty i silny jak to stworzenie, dzięki czemu potrafi usunąć z drogi największe nawet przeszkody. I to właśnie do niego należy się zwracać na początku każdego trudnego przedsięwzięcia... na przykład przed napisaniem książki o dzikich przewodnikach.

Kałtasz-Ekwa – bogini księżyca, przeznaczenia i rodzących kobiet – była czczona przez ugrofiński lud Mansów z Syberii Zachodniej. Często ukazywała się Mansom w postaci zająca lub z zajęczymi uszami. A w podaniach ludowych ma włosy złote jak księżycowe światło.



Sedna – inuicka bogini mórz i zwierząt wodnych, a także strażniczka równowagi we wszechświecie – ma ogon foki, ryby lub morsa. Jeśli ludzie nie głodują, a mimo to zabijają dzieci Sedny, bogini rozpacza na dnie oceanu w otoczeniu wszystkich morskich stworzeń. Więcej wówczas gwałtowne wichry i podnoszą się wysokie fale przewracające łodzie.



Freja – nordycka bogini miłości i wojny, życia i śmierci – często podróżowała rydwanem zaprzęgniętym w koty. Słynęła ze swej urody, a zamiast stóp miała... łabędzie łapki. Jak przystało na czarodziejkę, nosiła też pelerynę z piór, która pozwalała jej przeistaczać się w ptaka.



Kamadhenu to znana z mitologii indyjskiej matka wszystkich krów, która wyłoniła się z Oceanu Mleka. Bywa utożsamiana z boginią Saraswati, a wyobraża macierzyństwo i miłosierdzie. Jest zwykle przedstawiana jako skrzydlata krowa z głową pięknej kobiety oraz pawim ogonem. Płacze, gdy źle traktuje się jej dzieci, z których każde jest wcieleniem Kamadhenu.



W wierzeniach Słowian bóg zaświatów Weles, który między innymi czuwał nad bydłem, często przybierał kształt wilka lub miał wilczą głowę. Weles, ukazywany niekiedy jako pasterz, odpędzał prawdziwe wilki od stad, a wręcz odwracał wzrok drapieżników od owiec.



Cernunnos, władcę dzikich stworzeń z wierzeń celtyckich, przedstawiano z jelenim porożem i w otoczeniu zwierząt. Niewiele o nim wiadomo poza tym, że był bogiem natury. Cernunnos należy do wielu rogatych bóstw opiekujących się przyrodą – takich jak grecki Pan, rzymski Faun czy indyjski Paśupati.



ŹRÓDŁA CYTATÓW:

- Porzućcie sieci...** – wyimek z *Przemian* Owidiusza w przekładzie Anny Kamińskiej (1969) [**Wstęp**]
- Dziecko i wąż...** – wyimek z *Mary Poppins* P.L. Travers w przekładzie Marcina Mortki (2021) [**Wstęp**]
- Z natury swej...** – wyimek z *Opisania świata* Marco Polo w przekładzie Anny Ludwiki Czerny (2010)
[**Opowieść o salamandrze**]
- A teraz chodź ze mną...** – sparafrazowany cytat z *Matki Przyrody i jej dzieci. Bajek kaszubskich* Alojzego Nagła w przekładzie Izabelli Trojanowskiej (1981) [**Opowieść o nietoperzu**]
- Muszę mieć dziecko...** – wyimek z *Baśni braci Grimm* w przekładzie Emilii Bielickiej i Marcelego Tarnowskiego (1986) [**Opowieść o jeżu**]
- Zaprawdę są one waszymi towarzyszami...** – wyimek z *Ewangelii życia doskonałego*.
Za książką Jeana Prioura *Dusza zwierząt* w przekładzie Marka Puszczywicza (1992) [**Opowieść o kocie**]
- Może i modli się jak hadzi...** – wyimek z *Baśni arabskich* zebranych przez Ineę Bushnaq w przekładzie Marty Komorowskiej (2012) [**Opowieść o kocie**]
- Do mrówki się udaj, leniwcze...** – wyimek z *Księgi Przysłów*. Za Biblią Tysiąclecia w opracowaniu Zespołu Biblistów Polskich (1990) [**Opowieść o mrówce**]
- Nie wrócił już, kracze...** – wyimek z *Gilgamesza* w przekładzie Roberta Stillera (1967)
[**Opowieść o gołębiczy i kruku**]
- Oto lew...** – wyimek z *Nowel rzymskich* w przekładzie Stanisława Stabryły (1975) [**Opowieść o lwie**]



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Aptechna 6
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Redaktor prowadząca: **Joanna Wajs**
Opracowanie graficzne i projekt okładki: **Jola Richter-Magnuszewska**
Opieka redakcyjna: **Joanna Kończak**
Korekta: **Zuzanna Laskowska**
Redaktor techniczny, DTP: **Monika Pietras**

ISBN 978-83-10-13695-4

PRINTED IN POLAND

Wydanie pierwsze
Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021
Druk: Dimograf Sp. z o.o., Bielsko-Biała